

## SŁUŻBA W NOWYM PRZYMIERZU (CZĘŚĆ 1)

Służba w Nowym Przymierzu musi wypływać z życia w Bożym Duchu, a nie z ludzkiego intelektu.

W Starym Przymierzu Bóg posługiwał się nawet tymi, którzy żyli niemoralnie, dlatego Samson mógł wyzwolić Izraela z niewoli, pomimo tego, że żył w grzechu. Duch Boży był nad nim nawet wtedy, gdy dopuszczał się cudzołóstwa i stracił namaszczenie dopiero wtedy, gdy ściął włosy i złamał swoje przymierze z Bogiem. Z kolei Dawid miał wiele żon i mimo to było nad nim Boże namaszczenie, że nawet pisał natchnione teksty, ale służenie Bogu w Nowym Przymierzu jest czymś zupełnie innym.

W 3 rozdziale 2 Listu do Koryntian mamy porównanie służby Starego Przymierza ze służbą w Nowym Przymierzu. Generalnie różnica jest taka, że w Starym Przymierzu kapłani studiowali Księgi Prawa i przekazywali ludziom to, co Bóg powiedział w swoim Słowie. A w Nowym Przymierzu, odrodzone osoby mają naśladować Jezusa, który przekazał nam Słowa Boga i pokazał na własnym przykładzie, jak należy chodzić z Bogiem.

Głoszenie Chrystusa własnym życiem jest czymś zupełnie innym, niż przekazywanie samej wiedzy. Kaznodzieja, który tylko przekazuje ustne informacje, jest kaznodzieją Starego Przymierza. Te informacje mogą być prawdziwe, ale jeśli on nie żyje tak na co dzień, to jest kaznodzieją Starego Przymierza, które polegało na uczeniu prawa, podczas gdy Nowe Przymierze polega na codziennym dawaniu się prowadzić przez Ducha Świętego. Litera zabija, a Duch prowadzi do życia.

W Starym Przymierzu Bóg nadał prawa, których należy przestrzegać, ale w Nowym Przymierzu Bóg dał nam przykład w osobie Jezusa. Jego życie było światłem dla świata (Jan 1:4). W Nowym Przymierzu światłość nie jest doktryną ani nauką, lecz życiem Jezusa przejawiającym się w odrodzonych osobach. Poza tym wszystko jest ciemnością, nawet jeśli jest zgodne ewangelicznymi doktrynami.

W Psalmie 119:105 czytamy, że w Starym Przymierzu światłem były Słowa Boga (Pismo), ale potem Słowo stało się ciałem i Jezus stał się światłością świata (Jan 8:12). Światłem zaczęło być jego życie, które do dzisiaj wskazuje nam drogę. Ale Jezus powiedział swoim uczniom, że będzie światłością dla świata tylko tak długo, jak długo będzie na ziemi (J 9:5). A gdy poszedł do nieba, to powiedział swoim uczniom, którzy pozostali na świecie, aby teraz oni byli światłem dla tego świata (Mt 5:14). Więc naszym obowiązkiem jest wskazywanie drogi zbawienia własnym życiem.

Starotestamentowa świątynia była obrazem Kościoła i zapewne wiesz, że składała się z trzech części: (1) dziedzińca, (2) miejsca świętego i (3) miejsca najświętszego, w którym mieszkał Bóg. Ludzie na dziedzińcu symbolizują wierzących, którym Bóg przebaczył grzechy. Takim osobom nie powierza się żadnych odpowiedzialności. Przychodzą na spotkania, słuchają kazań, składają ofiary, łamią chleb i idą do domu.

Z kolei w miejscu świętym są ci, którzy chcą w jakiś sposób służyć, jak Lewici, którzy zapalali świeczniki i kładli kadzidło na ołtarzu. A ci, którzy są w miejscu najświętszym, to ci, o których można powiedzieć, że są Jego ciałem. Którzy spełniają wszystkie kryteria Nowego Przymierza, bo zależy im na społeczności z Bogiem i innymi uczniami Jezusa. To ci, którzy są prawdziwym Kościołem; bo poświęcają swoje życie dla innych, żyją w mocy Ducha Świętego i walczą z szatanem, aby Ciało Chrystusa było utrzymywane w czystości. Ale większość społeczności nie ma takiego rdzenia.

Ci, którzy są na dziedzińcu zewnętrznym, w każdym zborze (najlepszym i najgorszym) są tak samo połowiczni, tak samo ześwieczeni, tak samo szukają swego i tak samo kochają pieniądze, wygody i przyjemności. Dobry zbor ma silny rdzeń złożony z bogobojnych braci, którzy dbają, aby ludzie podążali we właściwym kierunku.

Rdzeniem są zazwyczaj jacyś dwaj bracia z którymi jest Bóg, dlatego są jednomyślni. Z czasem taki rdzeń zaczyna się rozrastać, tworząc duchowy organizm. Ludzkie ciało też powstaje z dwóch różnych komórek, które w łonie matki stają się zarodkiem. A gdy zarodek zaczyna rosnąć, to wszystkie nowe komórki stają się jego organami. Ale jeśli któryś organ zostanie wyrwany, wtedy dziecko umiera!

Podobnie jest z lokalnym zborom, który ma być Ciałem Chrystusa na ziemi. Jeśli jego rdzeń się rozdzieli, wtedy jest to koniec tej społeczności, nawet jeśli nadal jest częścią jakiejś denominacji!

Zac Poonen

(Dalszy ciąg w przyszłym tygodniu)

*New Covenant Ministry (Part 1) / 17.12.2023*